

Dr Beata Skrzydlewska  
Instytut Historii Sztuki  
Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

***Kroniki imbramowickie jako źródło wiedzy o wielopłaszczyznowej działalności  
klasztoru Norbertanek w Imbramowicach<sup>1</sup>***

Po raz pierwszy Premonstratensi osiedlili się w Polsce roku 1126 we Wsi Kościelnej pod Kaliszem. Po czterdziestu czterech latach od utworzenia zakonu męskiego, zdecydowano także o założeniu w Polsce pierwszego konwentu żeńskiego w Strzelnie w roku 1170, zaś w dalszej kolejności osiedlały się mniszki na Zwierzyńcu w Krakowie, w Płocku, w Hebdowie (Brzesko), w Żukowie, w Imbramowicach i w Krzyżanowicach. Ostatnie trzy żeńskie opactwa powstały w wieku XVII: w Łęczycy, w Krakowie i w Bolesławcu nad Prosną<sup>2</sup>. Z tak wielu konwentów istniejących na naszych ziemiach do dnia dzisiejszego pozostały w Polsce tylko dwa klasztory sióstr norbertanek, na Zwierzyńcu w Krakowie i właśnie w Imbramowicach.

Klasztor w Imbramowicach, który jest przedmiotem mojego zainteresowania, został ufundowany przez Iwona Odrowąża w 1229 roku we wsi, noszącej pierwotnie nazwę Dłubnia, od przepływającej obok rzeki, przy której wieś była położona. Obecnie oddalone od Krakowa o 32 kilometry Imbramowice należą administracyjnie do powiatu olkuskiego<sup>3</sup>. Pierwszą ksieni obwołana została Gertruda Odrowąż, niestety na temat jej działalności nie zachowały się prawie żadne informacje, ale na przestrzeni prawie ośmiuset lat

---

<sup>1</sup> B. Skrzydlewska, *Kroniki imbramowickie jako źródło wiedzy o wielopłaszczyznowej działalności klasztoru Norbertanek w Imbramowicach*, w: *Z książką przez życie*, pod red. A. Krawczyka, Lublin 2008, s. 179-190.

<sup>2</sup> M. Borkowska, *Zakony żeńskie w Polsce w okresie potrydenckim*, w: *Zakony i klasztory w Europie Środkowo-Wschodniej X-XX wiek. Materiały z międzynarodowego seminarium pt: Atlas ruchu zakonnego w Europie Środkowo-Wschodniej X-XX wiek. Lublin 25-27 listopada 1993*, red. H. Łapski, J. Kłoczowski, Lublin 1999, s. 197-243.

<sup>3</sup> Klasztor został ufundowany we wsi stanowiącej własność Imbrama, brata Iwona Odrowąża stąd nazwa Imbramowice.

rządy w klasztorze imbramowickim sprawowało około pięćdziesięciu przełożonych. Na podstawie dokumentów udało się ustalić imiona trzydziestu czterech ksieni zarządzających dobrami imbramowickimi<sup>4</sup>. Pomimo wielu zawirowań dziejowych klasztor norbertanek w Imbramowicach istnieje nieprzerwanie, od pierwszej połowy XIII w. do dnia dzisiejszego<sup>5</sup>.

### Historia kronik

W Archiwum klasztornym wśród wielu dokumentów, znajdują się *Kroniki* spisywane od 1703 r., w dużej części własnoręcznie przez liczne przełożone klasztoru<sup>6</sup>. Informacje archiwalne, jak i odnotowywane tam na bieżąco fakty z życia klasztoru są dokumentem istotnym, koncentrują się bowiem nie tylko na epizodach związanych z życiem duchowym, ale pokazują życie miejscowej ludności i ważne wydarzenia epokowe, znane z podręczników historii a widziane oczami współczesnych.

Kroniki spisywać zaczęto późno, bo dopiero na początku XVIII wieku. Wczytując się w pochodzące jeszcze z XVI wieku wizytacje, odnajdujemy wyraźne zalecenia biskupów, co do tego, aby mniszki notowały dla potomnych w prowadzonych na bieżąco kronikach ważne wydarzenia z życia swojego klasztoru. Jednak dzieje klasztoru spisywać zaczęła dopiero od roku 1703, prawdopodobnie od lipca - ksieni Zofia Grothówna. Kronika prowadzona przez nią obejmuje lata 1703-1741<sup>7</sup>. Po jej śmierci, w roku 1741 kontynuowały tę tradycję jej następczyni: Katarzyna Bąkowska (1741-1758)<sup>8</sup>, Teresa

---

<sup>4</sup> Od 1229 roku poza Gertrudą Odrowąż wymienić możemy do 1586 roku tylko pięć nazwisk ksieni zakonu, od 1613 znane są już nazwiska wszystkich przełożonych zakonu imbramowickiego.

<sup>5</sup>J. Zdanowski, *Klasztor i kościół SS. Norbertanek w Imbramowicach*, Imbramowice 1952 [mps Archiwum Sióstr Norbertanek w Imbramowicach, dalej cyt. ANI]; b.a., *Od Świętego Norberta z Premontré do Imbramowice*, Imbramowice 1997.

<sup>6</sup> M. Dębowska, *Archiwa Kościoła katolickiego w Polsce. Informator*, Kielce 2002, s. 208-209.

<sup>7</sup> *Historia domowa klasztoru imbramowskiego Zakonu Premonstratorskiego odemnie Zofii Grothówny xieni ręką własną pisana, i sobie dla pamięci y successorkom dla informacyi dalszey zostawiona, a w roku Pańskim 1703 zaczęta*, Imbramowice, 1703-1741 sygn A 27.

<sup>8</sup> *Historia domowa klasztoru imbramowskiego Zakonu Premonstratorskiego, odemnie Katarzyny Bąkowskiej xieni ręką własną pisana, y sobie dla pamięci y successorkom dla informacyi dalszey zostawiona, a w roku Pańskim 1741 zaczęta*, Imbramowice (1741-

Mioszewska (1758-1769)<sup>9</sup>, Konstancja Wolicka (1769-1779)<sup>10</sup>, Felicjana Otfinowska (1779-1785)<sup>11</sup>, Konstancja Kręska (1785-1796)<sup>12</sup>, Anna Bętkowska (1796-1803) i Marianna Kozubska (1803-1834 ?).<sup>13</sup> Niestety podczas sprawowania opieki nad zakonem przez Wiktorię Zdanowską (1834-1848), Bronisławę Świtanowską (1848-1866), Mariannę Trzebińską (1866-1882), Annę Oraczewską (1882-1890), Marię Nidecką (1890-1917), Anzelmę Wiślicką (1917-1920) i Stefanię Czerkiewicz (1920-1924) dzieje zakonu nie były

---

1758), sygn. A 28.

<sup>9</sup> *Historia domowa klasztoru imbramowskiego Zakonu Premonstratskiego, odemnie Teresy Mioszowskiej xieni ręką własną pisana i sobie dla pamięci y successorkom dla informacyi dalszej zastosowana, a w roku Pańskim 1758 zaczęta*. Imbramowice (1758-1769), sygn. A 29.

<sup>10</sup> *Historia domowa klasztoru imbramowskiego Zakonu Premonstratskiego, odemnie Konstancyi Wołyckiej xieni ręką własną pisana i sobie dla pamięci y successorkom dla informacyi dalszej zostawiona, a w roku Pańskim 1769 zaczęta*, Imbramowice (1769-1773), sygn. A 30; *Historii domowej klasztoru imbramowskiego Zakonu Premonstratskiego xiążka druga. Za szczęśliwego przełożenia Nayprzewielebniejszej JMCi Panny Konstancyi Wolickiej xieni konwentu tego dla pamięci sobie i successorkom dla informacyi dalszej zostawiona. Dnia 1 września roku Pańskiego 1773 zaczęta*, Imbramowice (1773-1776), sygn. A 31

<sup>11</sup> *Historia domowa klasztoru imbramowskiego Zakonu Praemonstratskiego opisująca elekcyą przełożenską, przyjmowania na próbę do nowicyatu, do proffessyi, obrania na urzędy, śmierci zakonne y inne dzieje przypadające, dla wiadomości w terażniejszym y przyszłym czasie potrzebne. Za przełożenia najprzewielebniejszej JMCi Panny Agnieszki Felicjanny Otfinowskiej xieni konwentu naszego zaczęta dnia 12 stycznia R.P. 1783 przez niegodną pisarkę*, Imbramowice (1779-1785), sygn. A 32.

<sup>12</sup> *Historii domowej xięga pierwsza klasztoru imbramowskiego Zakonu Premonstratskiego opisująca elekcyą przełożenską, przyjmowania na próbę do nowicyatu, do proffessyi, obrania na urzędy, śmierci sióstr zakonnych, y inne dzieje przypadające, dla wiadomości w terażniejszym y przyszłym czasie potrzebne. Za przełożenia najprzewielebniejszej JMCi Panny Ewy Doroty Konstancyi Kręskiej xieni konwentu naszego zaczęta dnia 24 października roku Pańskiego 1765*, Imbramowice (1765-1797), rkp. sygn. A 33

<sup>13</sup> Kronika klasztoru SS. Norbertanek w Imbramowicach za lata 1797-1924, sygn. A 34

Księga zawiera następujące części:

1. *Historii domowej klasztoru imbramowskiego Zakonu Premonstratskiego xięga druga, za przełożenia najprzewielebniejszej JMCi Panny Konstancyi Kręskiej xieni konwentu tego, dla pamięci sobie y successorkom dla informacyi dalszej zostawiona. Dnia pierwszego marca, roku Pańskiego 1797-go zaczęta w imię Pańskie* (s. 1-6),

2. *Historia domowa klasztoru imbramowskiego za przełożenia najprzewielebniej JMCi Panny Anny Bętkowskiej xieni konwentu naszego, zaczęta dnia 7 czerwca roku Pańskiego 1797. Opisująca elekcyą przełożenską, przyjmowania na próbę, do nowicyatu, do proffessyi, obrania na urzędy, śmierci sióstr zakonnych y inne dzieje przypadające, dla wiadomości w terażniejszym y przyszłym czasie potrzebne, którą w imię Troyce Przenajświętszy Ojca, Syna y Ducha Świętego pisać zaczynam* (s. 1-79),

spisywane. Retrospektywną historię opierając się na ustnych przekazach, na wizytacjach biskupich, na odłożonej w archiwum korespondencji spisała dopiero w 1924 roku Maria Łukaszewska (1939-1945)<sup>14</sup>.

W kronikach spisane są dzieje klasztoru, ale kroniki są także świadectwem znaczącej pozareligijnej działalności zakonu kontemplacyjnego. W sposób szczególny są świadectwem kulturotwórczej roli zakonu w dziedzinie życia narodowego, obrazują znaczące dokonania na polu życia społecznego, w tym ekonomicznego, edukacyjnego, a także w dziedzinie sztuki. Zakon kontemplacyjny jawi się w świetle kronik jako wspólnota otwarta na świat, na człowieka, wspólnota realnie działająca w tym świecie, choć odgradzona od świata klauzurą i całkiem dosłownie murem.

Klasztor w Imbramowicach należy do klasztorów kontemplacyjnych, a życie klauzurowe św. Norbert zaliczył do ważniejszych praktyk premonstratenskich, zalecając wyraźnie „wychodźcie jak najrzadziej poza obręb klasztoru i to jedynie w razie koniecznej potrzeby, gdyż wśród światowego roztargnienia, stracilibyście słodycz rzeczy niebieskich [...] i otwarlibyście drzwi dla miłości zwodniczego świata.” Jakkolwiek norbertanki niewątpliwie stosują się do tego zalecenia pozostając przez całe swoje doczesne życie - od wstąpienia do zakonu - poza murami klasztoru, to jednak doskonale znają realia życia pozaklasztorowego, co więcej obserwują je bacznie i wychodzą temu życiu naprzeciw. Zakon kontemplacyjny okazuje się ośrodkiem promieniowania kultury na środowisko świeckie żyjące poza murami klasztoru i to w każdej dziedzinie: w religii, moralności, nauce i w sztuce.

\*\*\*

Rządy ksieni Zofii Grothówny przypadały na lata dla kraju szczególnie ciężkie. To czas trudny pod względem politycznym jak i ekonomicznym. Doświadczała tych

---

3. *Historia domowa za przełożenia najprzewielebniejszej WJmP. Maryanny Kozubski xieni konwentu naszego imbramowskiego, zamykająca elekcyą przełożenską, przyjmowania do nowicyatu, do professyi, różne zdarzenia y śmierci sióstr, którą pisać d. 2 lipca R.P. 1804 w Imię Oycy, Syna y Ducha Świętego y całej Trójcy Najśw. pisać zaczynam* (s. 81-144),

4. *Kronika retrospektywana za lata 1823-1917 spisana w 1924 r. przez s. Marię Łukaszewską* (s. 145-187).

<sup>14</sup> Tamże, pkt. 4.

ciężarów ludność najbiedniejsza nękana nakładanymi nieustannie podatkami, zmuszana do karmienia stacjonujących niemal codziennie wojsk, które regularnie dopuszczały się rabunku. Jak wynika z Kronik Ksieni Grothówna nieustannie pomagała tym najbiedniejszym.<sup>15</sup> Dnia 30 kwietnia 1713 roku odnotowała w Kronice „W tym roku, dla ustawicznych podatków, widząc zrujnowanie poddanych, tak że większa połowa ludzi ziarna zboża do wysiewu nie mieli, musiałam kazać im pozasiewać, a niektórym i na pożywienie dawać, bo ledwo od głodu ludzie nie umierali...”<sup>16</sup>. Dnia 26 maja tegoż roku zapisał „Widząc tak wielkie nieurodzaje, bo oziminy z gruntu przepadły, a chłopci tak zubożeli (s. 142) przez ustawiczne podatki i przechody żołnierskie nie mieli czem siać [...] ani co jeść, więc cokolwiek mogło bydź (sic!) zboż po folwarkach, ujmując swojej potrzebie, rozdało się między poddanych tak na siewy jako i pożywienie”<sup>17</sup>. Ludność okoliczną nawiedzały także powodzie i klęski nieurodzaju. Tak jak w 1737 roku, kiedy w całym kraju panował wielki głód i wówczas Zofia Grothówna wraz mniszkami imbramowickimi spieszyła ludności z pomocą materialną. „W tym roku był wielki głód między ludźmi [...] a Dobrodzika Panna Ksieni nasza co mogło być, kazała mąki mleć, kasze robić, grochu co wystarczyło kazała dawać na pożywienie ubogim poddanym zgłodniałym”. By zwiększyć możliwości zarobkowania, wysyłały zakonnice miejscowych chłopów na naukę dodatkowego zawodu. Zdawały sobie jednak sprawę, że pomoc ta jest niewystarczająca, toteż w roku 1735 założyła ksieni przyklasztorną kasę zapomogowo-pożyczkową dla potrzebujących poddanych, tzw. "Górę Pobożności", aby biedni pożyczali pieniądze na kupno wołów, koni i inne potrzeby. Na potrzeby tego przedsięwzięcia przekazała 240 złotych, zaś ksiądz kanonik Lochman złotych 667.

Ludność osłabioną głodem dręczyły wciąż choroby, toteż roku 1750 z fundacji księdza kanonika Lochmana na terenie własności klasztornych wzniesiono szpital dla ubogich i starców. Z protokołu wizytacyjnego z 1783 r.<sup>18</sup> dowiadujemy się, że siostry przeznaczały rocznie na utrzymanie siedmiu ubogich w szpitalu 10 korców i

<sup>15</sup> *Historia domowa klasztoru imbramowskiego Zakonu Premonstratenskiego odemnie Zofii Grothówny...*, s. 497.

<sup>16</sup> Tamże, s. 185

<sup>17</sup> Tamże s. 142-143.

<sup>18</sup> *Wizyta klasztoru WW.PP. norbertanek w Imbramowicach w r. 1783 odprawiona*, ANI, sygn. A 7,

4 miary żyta, 5 korców i 4 miary jęczmienia, 5 korców i 4 miary prosa, 2 korce i 10 miar owsa, 7 miar grochu. Pod kapustę 3 zagony, pod marchew 4 i pod rzepę 7. Ofiarowały na potrzeby szpitala 49 łokci płótna. Ze znacznie późniejszego protokołu wizytacyjnego prepozyta ks. Stanisława Ptaszyńskiego dowiadujemy się, że klasztor utrzymywał także stale felczera dla dobra ogółu ludności w wioskach klasztornych. W wypadkach cięższych wzywano lekarza.

Spieszyły, więc norbertanki z materialną pomocą, budowały dla miejscowej ludności nowe chaty, ale starały się także o formację religijną i moralną ludu. Urządzono w 1707 r. w kościele klasztornym dwutygodniowe misje, które prowadzili księża misjonarze, a w której brało udział kilka tysięcy ludzi "z wielką pociechą duchowną naszą, bośmy się przez dwie niedziele rano i po południu nasłuchały żarliwych kazań, ale ja stąd osobliwie ukontentowanie miałam, że to nabożeństwo wielkie pożytki na duszach naszych poddanych odprawiło"<sup>19</sup>.

Z protokołów wizytacyjnych, między innymi z czasów biskupów Jakuba Zadzika i Jędrzeja Trzebnickiego, dowiadujemy się, że w zakonie rozwijała się pręźnie już w XVI wieku działalność edukacyjna i wychowawcza.

Czy norbertanki przyjmowały wówczas na wychowanie tylko świeckie panny szlachcianki, czy także mieszcanki, nie wiemy tego. Nie ma też ma żadnych informacji na podstawie, których można określić wiek dziewcząt rozpoczynających naukę. Pewne jednak jest to, że nie mogły pozostawać w szkole zakonnej dłużej niż do szesnastego roku życia. Uczone były czytania, pisanie, robót ręcznych i musiały uczestniczyć w klasztornej pobożności. Nie mogły opuszczać murów klasztornych, nie mogły też zamieszkiwać w celach zakonnych, jadać w zakonnym refektarzu ani przebywać w szkole nowicjuszek. Spotkania z rodzicami także miały być ograniczone do minimum, nad ich wychowaniem czuwać miała mistrzyni. Pierwszą mistrzynią panien świeckich, której nazwisko pojawiło się w dokumentach była, pełniąc tę funkcję w latach 1626-1635 siostra Regina Malicka.

Znacznie więcej o działalności edukacyjnej dowiadujemy się od momentu spisania kronik. Za rządów ksieni Grothówny szkoła klasztorna wciąż funkcjonowała. Czytając kroniki poznać możemy nazwiska dziewcząt uczących się w

---

<sup>19</sup>*Historia domowa klasztoru imbramowskiego Zakonu Premonstratenskiego odemnie Zofii Grothówny*, s. 46.

szkole przyklasztornej. Były to zarówno córki bogatych obywateli kraju: wojewodów, kasztelanów, starostów, obok których przyjmowano do nauki ubogie panny, na których utrzymaniełożył biskup lub klasztor, np. przyjęto na wychowanie jedenastoletnią sierotę, pannę Starowiejską, za którą miał płacić biskup Łubieński<sup>20</sup>. Wychowanki w tym czasie bywały całkiem małe, najmłodsza, o której istnieje wzmianka Ewa Ponińska, wojewodzianka poznańska, w momencie przyjmowania do szkoły miała 3 lata i przebywała w klasztorze jeden rok, wspomniana była też pięcioletnia Tereska Źarska. Jednak kształcono głównie dziewczęta między dziewiątym a piętnastym, szesnastym rokiem życia np. niejaka pani Krzeszowa oddała córkę na ćwiczenie w wieku lat 9. Ale w XVIII wieku wychowankami bywały także panny dorosłe (18-20 lat), np. dwie wojewodzianki braclawskie Jordanówny. Owa rozpiętość wieku uczennic wskazuje na to, że wychowanie musiało być prowadzone indywidualnie. Nie zachowały się informacje ile rocznie kształciło się w klasztorze uczennic, prawdopodobnie jednak liczba ich nie przekraczała dwudziestu. Szkoła cieszyła się dużym uznaniem, zdarzało się bowiem, że nie zawsze można było przyjąć na naukę wszystkie chętne dziewczęta.<sup>21</sup> Głównym celem było wychowanie i wykształcenie religijne, ale także edukacja świecka w stopniu podstawowym, uczono pisania, czytania i rachunków. Wiemy, że oprócz zakonnic zatrudniano w szkole nauczycielki cudzoziemki do nauki języków obcych. Języka francuskiego uczyła Francuzka, niemieckiego – Niemka. Zatrudniano także nauczycielkę śpiewu, gry na klawikordzie i robót kobiecych.

Szkoła działała przez cały wiek XVIII i I poł. wieku XIX. Gdy ksienią wybrana została w 1834 roku Wiktoria Zdanowska, szkoła elementarna, którą siostry wiele lat kierowały, otrzymała rangę Instytutu Wyższego dla Dziewcząt. Szkoła podzielona była na dwa kursy: klasę wstępną i trzy klasy „wyższe”. Przeglądając kroniki i protokoły wizytacyjne możemy ustalić, że w tamtym czasie do szkoły przyjęto: w 1837 r. 22 uczennice, w roku 1838 - 31, a w 1843 r. było już uczennic 43. Jak wielkie znaczenie miała szkoła imbramowicka przypomina w swym pamiętniku biskup

---

<sup>20</sup> Uczyły się w klasztorze np. córki wojewody Braclawskiego, zob. *Historia domowa klasztoru imbramowskiego Zakonu Premonstratenskiego odemnie Zofii Grothowny*, s. 287; Były także dziewczynki biedniejsze jak niejaka Katarzyna Zaborska, za naukę której płacić obiecał pleban sreniawski, zob. Tamże, s. 200.

<sup>21</sup> Tamże, s. 111.

Łętowski, odnotowując że była to jedyna szkoła „na cały kraj, Radomskie i Krakowskie, w którym panienki uboższych rodziców wychowanie katolickie odbierały”.

Za rządów Bronisławy Świtanowskiej Instytut dla panien rozwijał się niezwykle prężnie, rocznie przyjmowano na naukę sześćdziesiąt uczennic. Oprócz uczących zakonnice nadal sprowadzano do nauki języków obcych nauczycielki z zagranicy. Corocznie szkołę wizytował inspektor rządowy, który wysoko oceniał nauczanie i wychowanie panien, ale też zarzucał każdorazowo słabą znajomość języka rosyjskiego. Aby nie dopuścić do zamknięcia szkoły zaangażowano nauczycielkę z gruntowną znajomością języka rosyjskiego, jedna już wkrótce, po Powstaniu styczniowym w 1863 r. szkołę dla panien zamknięto.

Działalność edukacyjną udało się wznowić dopiero na początku XX wieku. Ksieni Maria Nidecka, idąc w ślady swoich poprzedniczek, otworzyła szkołę o nieco innym charakterze - szkółkę elementarną dla wiejskich dziewcząt. Szkołka była załącznikiem otwartej 15 listopada 1919 r Szkoły Gospodarczej wraz z internatem dla dziewcząt wiejskich. Do szkoły corocznie przyjmowano czterdzieści ubogich dziewcząt i zatrudniono w niej dodatkowo cztery nauczycielki. Działalność ta zyskała uznanie ówczesnych władz duchownych oraz Ministerstwa Rolnictwa a szkoła działała nieprzerwanie aż do wybuchu II wojny światowej.

Każda z przełożonych zakonu imbramowickiego niosła pomoc i miała wpływ na kulturotwórczą rolę zakonu, jednak szczególnie godne podziwu są oddanie i przedsiębiorczość Zofii Grothówny. Zważywszy na fakt, że przejmując funkcje ksieni po siostrze Krystynie Oraczewskiej, zastała klasztor zadłużony, zaś budynki klasztorne w kompletnej ruinie, musiała się Ona wykazać niezwykłym talentem organizacyjnym. „Odebrałam przełożenie w dzień świętego Kajetana, który na samej Opatrzności Boskiej swój zakon fundował, alem i ja jednego szeląga przy tym przełożeniu nie odebrała, w spizarni także, ani mąki, masła, słoniny, ani żadnej rzeczy nie było nic, tak z prowiantu jako i sprzętu domowego. Bydła po folwarkach poużytkowego bardzo mało, a na kuchnię i jednego nie było, w śpiżnicy tylko zboż potrosze ...budynki zaś takie: na całym klasztorze dach wszystkich prawie zły i zrzeszały,



mury około klasztoru obleciały, browar z gruntu spustoszały, folwarki, stodoły, śpiklerze prawie wszędy złe i zrujnowane...”<sup>22</sup>.

Od samego początku gromadziła żywność dla klasztoru, dzieląc się nią z poddanyymi, remontowała budynki klasztorne i stawiała chaty dla biedniejszej ludności. Kiedy wydawało się, że klasztor wydzwignięty został z ruiny, dnia 28 lipca 1710 r. o godzinie jedenastej przed północą, jak zapisano w Kronice, wybuchł pożar, który zniszczył niemal wszystkie budynki klasztorne i cały kościół.

Zofia Grothówna postanowiła rozpocząć odbudowę. Zatrudniła jednego z najlepszych ówczesnych architektów Kacpra Bażankę, który zaprojektował kościół i jego wnętrze. Do wykonania malowideł sprowadziła z Krakowa również wybitnego artystę Wilhelma Włocha, który pracował nad polichromią kościelną wraz z córką. Jakkolwiek zakon norbertański nie wykształcił architektury charakterystycznej dla siebie architektury, to wszystko, co jest przez niego budowane i gromadzone, pozostaje na najwyższym poziomie artystycznym i jest wyrazem głębokiej duchowości. Żyjąc w zakonie klauzurowym siostry doceniły wielką wagę dzieł sztuki. Na szczególne uznanie zasługiwała biblioteka, licząca kilkaset tytułów, zgromadzona staraniem Grothówny i jej następczyń. Jednak dnia 29 maja 1819 r. odczytano zakonnicom upoważnienie rządowe do odebrania dóbr klasztornych i wszelkich funduszków, opieczętowano bibliotekę klasztorną, a 3 sierpnia tego roku Samuel Bogumił Linde, jako komisarz rządowy i dyrektor generalny bibliotek, zabrał z klasztoru 361 książek, które polecił odesłać wójtowi gminy, do Warszawy do Biblioteki Publicznej. Mimo tych niepowodzeń klasztor nadal prężnie działał. Od roku 1992 ksieni zakonu jest Antonina Zaczyńska. Wszystkie swoje siły koncentruje Ona na konserwacji klasztoru, kościoła, dba o uporządkowanie archiwum, biblioteki, zleciła zrobienie pełnej dokumentacji zabytków ruchomych i nosi się z zamiarem zorganizowania muzeum. O wszystkich swoich przedsięwzięciach pisze w nowej Kronice, jednak kronika będzie ona dostępna dopiero po jej śmierci.

---

<sup>22</sup> *Historia domowa klasztoru imbramowskiego Zakonu Premonstratenskiego odemnie Zofii Grothówny*, s. 2.

Czytając Kroniki pisane przez poprzedniczki dzisiejszej Ksieni, ze zdziwieniem odkrywamy mylny stereotyp tkwiący w naszej świadomości, a dotyczący życia i funkcji żeńskich zakonów kontemplacyjnych, objętych regułą papieską. Myślimy najczęściej, że życie mieszkanek klasztorów kontemplacyjnych toczy się monotonnym rytmem, wyłącznie za niedostępnymi dla innych murami klasztoru, a tymczasem zakon klauzurowy, odcięty wydawałoby się od świata zewnętrznego, okazuje się miejscem tworzenia bogatej kultury społecznej.